

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik

Nr 17 (135) 25 kwietnia – 1 maja 2014
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 30 000 EGZ.

Podlaski

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY WWW.TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



NASZ ŚWIĘTY



27 kwietnia, Niedziela Miłosierdzia Bożego – święto ustanowione przez Papieża Jana Pawła II, stanie się ważną datą we współczesnej historii Polski. Tego dnia w Watykanie Jan Paweł II oraz Jan XXIII ogłoszeni zostaną świętymi Kościoła katolickiego. Papież wezwany z dalekiego kraju – jak o sobie mówił Jan Paweł II – był pierwszym po 455 latach Papieżem spoza Włoch. Już za życia był powszechnie uważany za świętego, dlatego wkrótce po Jego śmierci rozległo się wołanie Santo Subito – Natychmiast święty! A procesy beatyfikacyjny i kanonizacyjny trwały niezwykle krótko. Transmisja mszy kanonizacyjnej rozpocznie się w programie pierwszym TVP w niedzielę, o godz. 10.00

POLSKA | 2, 3, 4, 5

WYŁĄCZNYM PARTNEREM WYDANIA SPECJALNEGO POŚWIĘCONEGO KANONIZACJI JANA PAWŁA II SĄ SPÓŁDZIELCZE KASY OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWE

JANA PAWŁA II DROGA DO ŚWIĘTOŚCI

Już w najbliższą niedzielę stanie się to, na co czekał cały świat. Jan Paweł II, syn polskiej ziemi, zostanie oficjalnie przyjęty w poczet świętych Kościoła katolickiego. Jego życie było wielką pielgrzymką, świadectwem wiary, nadziei i miłości.

KALENDARIUM

Lolek z Wadowic

Karol był drugim synem Karola Wojtyły i Emilii z Kaczorowskich. Przyszedł na świat w Wadowicach, 18 maja 1920 roku. Będąc dzieckiem uwielbiał piłkę nożną, długie wyprawy w góry, uprawiał też narciarstwo. Najczęściej nazywano go wówczas pieszczotliwie „Lolkiem”. Podczas nauki w gimnazjum przyszedł Papież zainteresował się poezją i teatrem – później próbował swych sił jako aktor, napisał też kilka cenionych dramatów, m.in. „Przed sklepem jubiler” i „Brat naszego Boga”.

Szacunek dla pracy

Życie nie oszczędzało młodego Karola. Gdy miał zaledwie 9 lat zmarła jego matka, niespełna trzy lata później starszy brat Edmund, a w 1940 roku także ukochany ojciec przyszłej głowy Kościoła. Podczas okupacji Karol Wojtyła ciężko pracował fizycznie w zakładach chemicznych Solvay. Jego niezwykła, żarliwa wiara budziła wielki szacunek innych robotników. – Poznałem życie, poznałem człowieka (...), nauczyłem się szacunku do tych osób, do świata pracy – wspominał później te lata Jan Paweł II.

Dar powołania

W czasie wojny Karol Wojtyła podjął najważniejszą decyzję swego życia.

Porzucił marzenia o sztuce i postanowił wstąpić do tajnego seminarium duchownego w Krakowie. – Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów, doświadcza tego bardzo wyraźnie w całym swoim życiu. Wobec wielkości tego

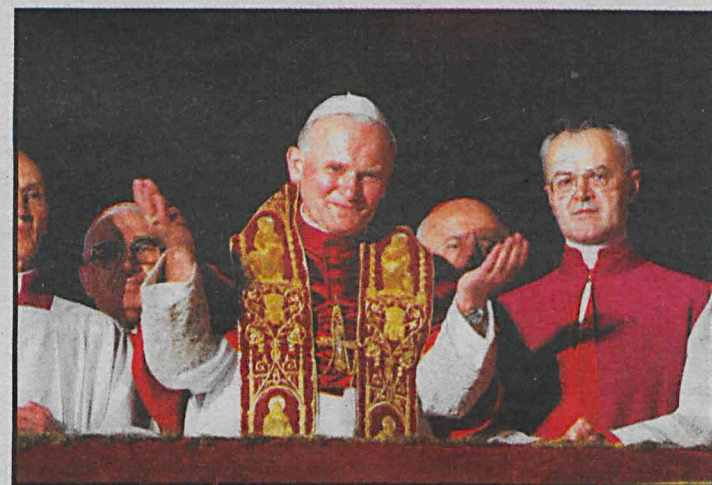


daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy – mówił później. Święcenia przyjął 1 listopada 1946 roku z rąk kardynała Adama Stefana Sapiehy. Kontynuował studia w Rzymie, był wikariuszem i katechetą w parafii w Niegowici. Błyskawicznie zdobywał serca, zwłaszcza młodych ludzi. To właśnie z młodzieżą wypuszczał się w wyprawy na łono przyrody. W obawie przed milicją zdejmował często sutannę, prosząc mło-

dych towarzyszy, by nazywali go po prostu „wujkiem”

U boku Prymasa Tysiąclecia

W 1958 Karol Wojtyła został biskupem pomocniczym, sześć lat później arcybiskupem metropolitą krakowskim, zaś w 1967 roku kardynałem. Uczestniczył w przełomowym Soborze Watykańskim II. Jako dewizę biskupią przyjął hasło Totus Tuus, czyli Cały Twój, odnoszące się do Matki Bożej, którą późniejszy Papież darzył szczególną czcią przez całe swoje życie. Jako dostojnik polskiego Kościoła biskup Wojtyła blisko współpracował z niezłomnym Prymasem Tysiąclecia, kardynałem Stefanem Wyszyńskim. – Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś



wego Biskupa Rzymu. Wezwali go z dalekiego kraju... dalekiego, lecz zawsze tak bliskiego przez wspólnotę w wierze i tradycji chrześcijańskiej. (...) I tak stałem przed wami wszystkimi, aby wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję, naszą ufność pokładaną w Matce Chrystusa i Kościoła, a także, aby rozpocząć na tej drodze historii i Kościoła z pomocą Boga i z pomocą ludzi – mówił w pierwszym orędziu po wyborze Jan Paweł II.

Pielgrzym i odnowiciel

Polski Papież zdumiewał świat na każdym kroku. Całkowicie zmienił styl sprawowania urzędu, przechodząc do historii jako Papież Pielgrzym. Odbył w sumie 104 zagraniczne podróże apostolskie, docierając do najodleglejszych



zbawieniu i życiowej pełni. – Z Chrystusem wszystko ma sens, nawet cierpienie i śmierć – mówił. Do ostatnich dni Jan Paweł II głosił prawdę i miłość. Kres jego ziemskiej pielgrzymki nadszedł 2 kwietnia 2005 roku. Umierający Papież wyszeptał do swoich współpracowników: Pozwólcie mi iść do domu Ojca... Jego serce przestało bić o godzinie 21:37.

Santo subito!

Santo subito! Natychmiast święty! To wołanie rozległo się na całym świecie natychmiast po tym, jak ogłoszono śmierć Papieża Polaka. Proces beatyfikacyjny Jana Pawła II przebiegał w błyskawicznym, rzadko spotykanym wcześniej tempie. 13 maja 2005 roku, a więc zaledwie w miesiąc po śmierci Papieża Benedykt XVI ogłosił, że nie ma żadnych przeszkód, by procedury ruszyły natychmiast, bez zachowania wymaganego w takich przypadkach pięcioletniego okresu. Proces beatyfikacyjny został formalnie wdrożony 28 czerwca 2005 roku. W grudniu roku 2009 Benedykt XVI podpisał dekret o uznaniu heroicznego cnoty Jana Pawła II, wyniesienie na ołtarze nastąpiło 1 maja 2011 roku. Kanonizacja Jana Pawła II, która odbędzie się 27 kwietnia, to ostatni etap drogi ku świętości, którą odbył ten wielki Papież i wielki syn polskiej ziemi.

pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed wzięciem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem – mówił Jan Paweł II w 1978 roku.

Papież z dalekiego kraju

16 października 1978 roku, w trzecim dniu konklawe zwołanego po nagłej śmierci Jana Pawła I, niespodziewanym zwycięzcą ósmego głosowania został polski kardynał Karol Wojtyła. By podkreślić kontynuację misji poprzednika przyjął imię Jana Pawła II. To był pierwszy Papież pochodzący spoza Włoch od szesnastego wieku! – I oto najprzewielebniejsi kardynałowie powołali no-

zakątków świata. Podczas każdej pielgrzymki głośno upominał się o poszanowanie życia, stawał w obronie biednych, chorych i wykluczonych. W czasie trwania pontyfikatu aż 8 razy odwiedził swoją ukochaną Ojczyznę. Wizyty te dodawały otuchy w czarnych latach komunizmu i umacniały naszą wiarę, która była poddawana ciężkiej próbie już w czasach III Rzeczypospolitej. – Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi! Tej Ziemi! – wołał Jan Paweł II podczas warszawskiej homilii w 1978 roku. – Nie ma wolności bez solidarności! Dzisiaj wypada powiedzieć: nie ma solidarności bez miłości, więcej! nie ma przyszłości człowieka i narodu – zaznaczał twardo w 1999 roku w Gdańsku.

Dźwigając krzyż

Pontyfikat Jana Pawła II to także niezwykle świadectwo pokory i głębokiej

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej
Masz problemy finansowe lub potrzebujesz porady prawnej?
Oferujemy:

- BEZPŁATNA pomoc w zakresie poradnictwa finansowego, prawnego i doradztwa konsumenckiego
- wsparcie w rozwiązywaniu kłopotów finansowych wynikających z nadmiernego zadłużenia

Ośrodek Doradztwa Finansowego i Konsumenckiego
 21-500 Biała Podlaska, ul. Francuska 136, tel. (83) 411 10 47
 email: odfik-bialapodlaska@skef.pl www.skef.pl

ZAKRES Z TERA
tygodnik
Podlaski
BIAŁA PODLASKA RADIŃSKO PODLASKI MIEJSCZYSCA PODLASKIE PARCZEW TYBESKO

TYGODNIK BEZPŁATNY
 Nakład 30 000
 Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

DYŻUR DZIENNIKARSKI: poniedziałek – piątek 8.00-16.00 tel. 83 411 50 12, 83 411 50 13

ADRES REDAKCJI:
 ul. Francuska 136, 21-500 Biała Podlaska
 tel. 83 411 50 12, 83 411 50 13, fax 83 411 50 14
 redakcja@tygodnikpodlaski.pl

WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
 ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia

REDAKTOR NACZELNY: Wojciech Hryniewicz

ZESPÓŁ: Piotr Frankowski (sport), Ilona Gabrylewicz (Parczew, Radzyń Podlaski)

REKLAMA: reklama@tygodnikpodlaski.pl
 ikowalska@tygodnikpodlaski.pl, tel. 83 411 50 12

TO JEST INNY KRAJ

Rozmowa z Arturo Marim, fotografem i przyjacielem Jana Pawła II

PODLASIE

Czym różniła się Pańska obecna wizyta w Polsce od poprzednich, gdy towarzyszył pan Ojcu Świętemu?

Kiedy poznałem w Rzymie podczas Soboru Watykańskiego kardynała Wojtyłę, przyszłego Papieża, przeszedłem coś w rodzaju przyspieszonego kursu wiedzy o Polsce. Już wówczas miałem wrażenie, że spotkałem człowieka niezwykle, innego od wielu biskupów i kardynałów, których znałem wcześniej. W trakcie prowadzonych rozmów relacjonował On stan kraju, znajdując się wówczas we władzy komunistów. Mówił jednak nie tylko o tym. Prezentował źródła zła, wskazując jednocześnie, powszechnie już teraz znany, sposób wyzwolenia się od niego; zwyciężania zła dobrem. Podczas pierwszej wizyty w Polsce wszyscy reagowali bardzo spontanicznie, emocjonalnie, wyrażali dumę i radość z tego co wydawało się niemożliwe – Papieżem został kardynał nie dość, że nie Włoch, to jeszcze pochodzący z komunistycznego kraju. Obecnie spotkałem ludzi bardzo zmotywowanych, zaangażowanych, refleksyjnych, też radosnych, ale radością jakby bardziej dojrzałą.

Polska był pierwszym krajem komunistycznym, który Pan odwiedził. Jakie były pańskie pierwsze wrażenia?

To był dramat, prawdziwy szok! Mimo,

że z relacji Jana Pawła II, wiedziałem, czego mogę się spodziewać, zastałem coś zupełnie niezrozumiałego i trudnego do pojęcia dla mnie, obywatela Włoch: to zastraszenie, cierpienie, wszechobecne kolejki po podstawowe produkty... To było coś, co się widziało, ale czego nie można było zrozumieć. Pan tego doświadczył, więc wie, o czym mówię. Przed chwilą rozmawiałem z młodymi dziennikarzami – mówiłem im to samo, a oni patrzyli na mnie, jakbym im opowiadał bajki. Pamiętam taki samochód, polonez, który można było zamknąć zaciskając kawałek drutu... Pamiętam taką sytuację, gdy stałem w towarzystwie dwóch osób i funkcjonariusze milicji wylegitymowali nas i chcieli zamknąć. Pamiętam też, że w swoich homiliach Papież nie wspominał o tym, co materialne. Mówił o sferze duchowej człowieka. Swoje nauki kierował nie tylko do zwykłych ludzi, ale i do polityków.

W czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny wypowiedział znamiennej modlitwę, prośbę: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi! Tej Ziemi! Wkrótce potem miliony ludzi, nie tylko w Polsce, odzyskały wolność. Czeski prezydent, Vaclav Havel, ateista, tak zwrócił się do Jana Pawła II: Ojciec Święty, dzięki temu co zrobiłeś, udało się rozdzielić dwa państwa bez jednego strzału, bez kropli krwi. Dziękuję!



Arturo Mari – fotograf i przyjaciel Jana Pawła II

A pielgrzymka ostatnia, w 2002 roku, przebiegająca pod hasłem: Bóg bogaty w miłosierdzie?

Papież ustanowił święto – Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Poświęcił sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, odprawił mszę. To było Jego pożegnanie z ojczyzną. Chciał pokornie pożegnać się ze swoimi dziećmi. Czuło się Jego ogromną miłość do Polski, to było bardzo wzruszające.

ROZMAWIAŁ: WOJ.



Senator Grzegorz Bierecki, ks. infułat Kazimierz Korszniewicz i Arturo Mari przed międzyrzeckim pomnikiem Jana Pawła II

Do wolności poprowadził nas Święty

W stanie wojennym nie danym mi było uczestniczyć w spotkaniach z Janem Pawłem II w czasie Jego pielgrzymek do Ojczyzny. Nie byłem na jednej choćby mszy. Służba Bezpieczeństwa zamykała mnie na czas wizyt Papieża. Nie słyszałem zatem papieskich homilii, czytałem je dopiero po opuszczeniu aresztu. Teraz sądzę, że spokojna lektura pozwoliła mi zrozumieć pełnię przekazu. Dopiero w wolnej Polsce mogłem uczestniczyć w mszach świętych, ale najbardziej zapadły mi w pamięci te właśnie kazania, których nie udało mi się usłyszeć. Dlatego staram się zachęcać wszystkich do czytania papieskich encyklik i homilii. Żyjemy w wolnym kraju, ale wielu zdaje się nie pamiętać o tym, że do wolności poprowadził nas Święty. Święty Jan Paweł II. To on uczynił Polaków

ludźmi wolnymi wewnątrz. Poczuliśmy wszyscy wolność ducha i osoby ludzkiej. Jako tacy byliśmy w stanie wywalczyć wolność fizyczną. Pamiętać trzeba, że gdy rozpoczynał się pontyfikat Jana Pawła II, nikt nie uwierzyłby, gdyby dowiedział się, że w niewiele ponad 10 lat później Polska stanie się wolnym krajem. To On nauczył nas solidarnego sprzeciwu przeciwko złu i zwyciężania tego zła – dobrem. Nie byłoby możliwe przebudzenie Polaków bez tej wolności ducha, którą uzmysłowił nam Święty Jan Paweł II.

Miałem zaszczyt spotkać się z Papieżem Polakiem. W czasie audyencji pobłogosławił statutu pierwszej polskiej parafialnej spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej.

SENATOR RP GRZEGORZ BIERECKI



Senator Grzegorz Bierecki oraz Roman Sikora podczas błogosławieństwa przez Papieża statutu pierwszej w Polsce parafialnej spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej

PODLASKIE ŚLADY KAROLA WOJTYŁY

Trudno przecenić rolę, jaką odegrał w naszym życiu, jak i w historii świata skromny człowiek z Wadowic – Święty Jan Paweł II. Był jednym z nas. Ukształtowały Go trudne dzieje naszego narodu w XX wieku. Jako ksiądz, a później biskup krakowski odcisnął swe piętno na tym regionie. Jako profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wychował szerokie grono uczniów. Jako Papież stał się dla wszystkich ludzi niekwestionowanym autorytetem.



Kardynał Karol Wojtyła

PODLASIE

Tymi miejscami w naszym regionie, które odwiedził, były sanktuaria maryjne w Leśnej Podlaskiej i Kodniu, oraz bazylika Parczewska.

W Leśnej Podlaskiej był w roku 1963 w dniu szczególnym, gdy nastąpiła koronacja Obrazu Matki Bożej Leśniańskiej. To właśnie On, ówczesny biskup pomocniczy krakowski Karol Wojtyła przywiózł z Rzymu korony do wizerunku Pani Leśniańskiej. Koronacji dokonał ówczesny prymas, Stefan kardynał Wyszyński oraz biskup podlaski, Ignacy Świński

Na uroczystości te przybyło bardzo wielu pielgrzymów z różnych krańców diecezji. Liczba uczestniczących w uroczystościach przekroczyła 150 tysięcy. Jak wspomina ks. infułat Antoni Laszuk, wówczas wikary w Garwolinie, tłumy sięgały aż do łąk obok cmentarza.

W Sanktuarium Kodeńskim Karol Wojtyła gościł dwukrotnie.

Obraz z wizerunkiem Madonny Guadalupe według legendy upowszechnionej przez Kossak-Szczucką w „Błogosławionej winie” ukradł papieżowi magnat i właściciel Kodnia, Mikołaj Sapieha. Za jego też przyczyną Kodeń stał się duchową stolicą tych ziem. Na tę powieść powoływał się Karol Wojtyła w homilii wygłoszonej na Kalwarii Kodeńskiej.

Z Sapiehami łączyły też Karola Wojtyłę bardzo osobiste więzi. W jego życiu bardzo dużą, jeśli nie kluczową rolę, odegrał arcybiskup krakowski Adam Sapieha, potomek Sapiechów Kodeńskich, w pierwszej połowie XX wieku niekwestionowany autorytet moralny i duchowy narodu polskiego. Z jego zdaniem liczyli się wszyscy ówczesni rządcy, tak w czasach niepodległej II Rzeczypospolitej, jak w czasie okupacji



Kardynał Karol Wojtyła i biskup Jan Mazur podczas 150. rocznicy powołania Diecezji Podlaskiej

i po wojnie. To on zauważył siłę i moc Karola Wojtyły i stał się jego „mistrzem – nauczycielem” w drodze duchowej, jak go później określił sam Papież.

Karol Wojtyła po raz pierwszy był w Kodniu w 1969 roku podczas uroczystości z okazji 150 rocznicy powołania diecezji. Ówczesny metropolita krakowski przewodził mszy świętej, w trakcie której homilię wygłosił prymas kard. Stefan Wyszyński. Te uroczystości wspominał, już jako Papież, w trakcie wizyty w Siedlcach w 1999 roku.

Ponownie odwiedził Kodeń w 1977 r., kiedy z inicjatywy biskupa Jana Mazura, odbyły się uroczystości 50-lecia ponownego sprowadzenia do Kodnia Obrazu Madonny Kodeńskiej. Obraz ten wywieziono po kasacie kościoła w czasach rozbiorów i przechowywano w Częstochowie. Z inicjatywy ówczesnego biskupa podlaskiego Henryka Przeździeckiego obraz powrócił do Kodnia w 1927 roku. Wtedy też Sanktuarium przekazano Ojcom Oblatom. Jednym z biskupów, którzy uczestniczyli w uroczystościach ponownego wprowadzenia Cudownego Wizerunku był biskup krakowski, kardynał Adam Sapieha. W pięćdziesiątą rocznicę tego wydarzenia homilię wygłosił w tym miejscu jego uczeń i następca, również biskup krakowski, kardynał Karol Wojtyła. W słowach wypowiedzianych w trakcie kazania wskazał na rolę Madonny Kodeńskiej w życiu Podlasia i nazwał Ją Matką Bożą Jedności.



Kardynał Karol Wojtyła podczas uroczystości 50-lecia ponownego sprowadzenia do Kodnia obrazu Madonny Kodeńskiej

Parczew odwiedził Karol Wojtyła w 1964 roku, z okazji 400-lecia przyjęcia uchwał Soboru Trydenckiego przez króla Zygmunta Augusta. Przybyła na ten jubileusz delegacja Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, której jednym z członków był ówczesny profesor i zarazem arcybiskup Karol Wojtyła, który odprawił tu mszę.

Po raz ostatni spotkał się z nami Karol Wojtyła już jako Papież Jan Paweł II w Siedlcach, w 1999 roku.

Dziękujemy Ojcom Oblatom za pomoc w przygotowaniu materiałów o Papieżu Janie Pawle II.

WOJCIECH ŁOCHOŃSKI
Fotografie z archiwum
Ojców Oblatów w Kodniu



Procesja na Kalwarię Kodeńską

Święty Jan Paweł Wielki w moim życiu kapłańskim

Radosne wspomnienie na dzień kanonizacji

PODLASIE

Przedziwne i cudowne było moje spotkanie z arcybiskupem krokowskim Karolem Wojtyłą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w sierpniu 1964 r.

Wielkim uznaniem i popularnością cieszyły się wśród duchowieństwa wykłady dla księży, na które przybywały setki kapłanów z całej Polski. W trakcie jednej z przerw ktoś wystąpił z propozycją wykonania wspólnych fotografii wykładawców i słuchaczy.

To było w moim drugim roku kapłaństwa. Wspólne zdjęcie z księdzem kardynałem Stefanem Wyszyńskim, z arcybiskupem Karolem Wojtyłą i z księdzem biskupem Janem Mazurem, późniejszym biskupem siedleckim!

Z młodzieńczą gorliwością szukałem miejsca w pobliżu biskupów. Nasz kochany dzisiejszy Święty Jan Paweł Wielki wyciągnął rękę w moim kierunku i usadowił mnie przy swoich kolanach. Obok mnie przysiadł ksiądz kanonik Jan Gogłoz z Wisznicy....

To najpiękniejsza fotografia mojego życia. Przez 40 lat odbywałem spływy kajakowe Czarną Hańczą i Kanałem Augustowskim, najchętniej z dużymi grupami młodzieżowymi z Parafii Kosyrów, Wereszczyn i z Bia-

łej Podlaskiej, oraz z klerykami siedleckiego seminarium. Radość nasza była wielka! Nie tylko z podziwiania piękna polskiej przyrody, ale i ze świadomości, że kajakowe wyprawy na tym szlaku odbywał w młodości Święty Jan Paweł Wielki. Cieszyłem się wraz ze wszystkimi wierzącymi Polakami z wyboru księdza kardynała Wojtyły na Stolicę Apostolską w Rzymie. Byłem na Placu Zwycięstwa w Warszawie w czasie pierwszej wizyty Papieża w Polsce. Płakałem i modliłem się po zamachu 13 maja 1981 r.

Dobry Bóg dał mi nagrodę pielgrzymki autokarowej z Białej Podlaskiej w 1986 r. do Rzymu i radosnego spotkania z obecnym Świętym Janem Pawłem Wielkim. Na audyencji w watykańskiej sali klementyńskiej mogłem dłuższą chwilę rozmawiać z Papieżem, prezentując Mu uczestników naszej pielgrzymki: inżynierów budowy kościoła i zespołu parafialnego, majstrów, Komitet Budowy, Radę Parafialną i Chór Parafialny. Fotografie tej wizyty są dla nas wszystkich coraz cenniejszą pamiątką.

W następnym zaś roku – 1987 – podczas kolejnej pielgrzymki do Rzymu, w srebrny jubileusz swego kapłaństwa, miałem niesamowity zaszczyt w dniu 29 czerwca, w Święto Piotra i Pawła, Patronów Rzymu, stanąć obok Jana Pawła II podczas wspól-



Poniżej abp. Karola Wojtyły i bp. Jana Mazura siedzą ks. Mieczysław Lipniacki i ks. Jan Gogłoz

nej Mszy św. w prywatnej kaplicy papieżkiej na Watykanie. Łzy w oczach się kręcały na wspomnienie tamtego jubileuszu... Świadomość wielkości Świętego Papieża pomagała mi podejmować trudy kapłańskiej posługi duszpasterskiej i budownictwa sakralnego i parafialnego w naszej diecezji siedleckiej, i w diecezji pińskiej na Białorusi.

Chciałbym na zawsze być blisko Boga, Matki Najświętszej i Świętego Jana Pawła Wielkiego.

KS. PRAŁAT MIECZYSLAW LIPNIACKI



1986 r. – Rzym – spotkanie z Ojcem Świętym



1987 r. – ks. Mieczysław Lipniacki (pierwszy z prawej) podczas wspólnej mszy z Janem Pawłem II

Fragment kazania kardynała Karola Wojtyły wygłoszonego w Kodniu 4 września 1977 r.

Przed 50 laty pierwszy Biskup odnowionej diecezji podlaskiej w odrodzonej Rzeczypospolitej; po okresie przeszło 100-letniej niewoli, sprowadził uroczyste Matkę Bożą Kodeńską na to miejsce, z którego została wygnana. Dokonało się to nie tylko w sposób uroczysty, ale i w sposób serdeczny. Z Siedlec do Kodnia pielgrzymi z biskupem na czele przyszli pieszo. Dziękowali za Jej powrót. Bo ten powrót oznaczał znowu jedność – jedność Kościoła. Bo, przecież została stąd wygnana, wywieziona wówczas, kiedy ta jedność Kościoła doznawała bardzo bolesnych uderzeń. Została stąd usunięta po prostu dlatego, żeby nie była znakiem jedności, żeby nie przypominała tej jedności, jedności, za którą nasi bracia przelewali także męczeńską krew. Czcimy ich. Dzisiaj uwiecznilimy ich pamięć w tutejszym kościele pamiątkową tablicą ku czci Męczenników Podlaskich.

Usunięto stąd obraz Matki Bożej Kodeńskiej, ażeby nie przypominała jedności; ażeby ułatwiła – przez swoją nieobecność – przeprowadzić plany polityczne, które nie były zgodne z wolą Ludu Bożego, z jego myślą i sercem. A ponieważ dokonało się to w głębi XIX wieku, – na tle zaborów, na tle naszych dramatycznych zmagani, powstań, na tle przelanej krwi, to właśnie dlatego Lud Boży ziemi podlaskiej nie zapomniał, i oczekiwał, i zapraszał, i prosił, i nalegał, ażeby powróciła!

Powrót znaku jedności

A kiedy przyszedł ten dzień, że powróciła – początek września 1927 roku – tak jak teraz, wówczas cały lud świętej ziemi ruszył ze swoimi duszpasterzami, ze swoimi biskupami, ze swoim pasterzem, pielgrzymując pieszo na to miejsce, ażeby radować się z odzyskanego znaku swojej jedności.

Tę jedność w Kościele Chrystusowym, jedność Ludu Bożego w szczególny sposób Ona oznacza. Są takie wybrane wizerunki, które temu

w szczególny sposób służą. Tę jedność Ona wyraża. Tę jedność Ona sprawia. Taka jest tajemnica tego kodeńskiego obrazu, który miał za sobą dziwną przeszłość.

Dzisiaj po 50 latach od powrotu Matki Bożej Kodeńskiej do Jej sanktuarium, przybывamy tutaj znowu tak jak i wtedy w pielgrzymce. Może nasza pielgrzymka nie jest tak żarliwa, tak pełna ofiary duchowej, jak tamta pielgrzymka w roku Jej powrotu. Jednakże cel tej pielgrzymki jest taki sam.

Dziękczynienie i zawierzenie po 50 latach

Biskup Kościoła Podlaskiego, Biskup Siedlecki pragnie tutaj w dniu dzisiejszym podziękować za wielki dar odzyskanej jedności swojego Kościoła. Jedności, która była trudna. I równocześnie ten Kościół, jego jedność duchową, zawierzyć na przyszłe lata i na przyszłe pokolenia Bogarodzicy, Matce Bożej Kodeńskiej.

Przybывamy, ażeby być razem z Biskupem Kościoła Podlaskiego w tym ważnym dniu. I stojąc wobec Bogarodzicy w Jej cudownym wizerunku jako Lud Boży, który dziękuje za wszystkie stulecia jednoczenia dzieci Bożych na tej ziemi, pragniemy powiedzieć Jej jeszcze raz tak, jak mówił archanioł w Nazarecie, tak, jak po wielokroć razy mówił Mikołaj Sapieha, naprzód w Rzymie, a potem w Kodniu: Łaskiś pełna! Łaski pełna!

Łaski pełna! Nie mamy większego słowa, ażeby Cię uczcić, niż to, którym uczcił Cię sam Bóg, łaski pełna!

Drodzy Bracia i Siostry, tak bardzo pragniemy, ażeby te słowa powtarzały nadal wszystkie polskie pokolenia, żeby je powtarzała nasza młodzież. W czasach, w których żyjemy, w których wydaje się, że o wielkości człowieka stanowi tylko sam człowiek, w czasach, w których wydaje się, że o wielkości człowieka stanowi to, co człowiek produkuje, wydobędzie z bogactw ziemi, w tych czasach trzeba,

ażebyśmy na nowo, i wciąż na nowo, i głęboko, i coraz głębiej, odnawiali tę prawdę, jaką sam Bóg wyraził w pozdrowieniu anielskim. Tyle razy je powtarzamy: Łaskiś pełna!

Łaska Boża, podstawą wielkości człowieka

Człowiek, na obraz i podobieństwo Boga stworzony, przez łaskę uzyskuje pełnię tego podobieństwa i obrazu. Trzeba więc w tym widzieć główną podstawę wielkości człowieka. Nie ulegajmy pozorom materialistycznej wielkości człowieka. Przecież czujemy, jak bardzo często w tych wszystkich pozorach materialnej wielkości człowiek się gubi, jest mały, nie może siebie znaleźć! A może dlatego, ponieważ odwrócił odwieczny plan Mądrości i Miłości! Odwrócił, przynajmniej usiłuje.

Dlatego zespólny się wszyscy przy Biskupie Kościoła Podlaskiego, który chce dzisiaj Matce Bożej w Jej kodeńskim wizerunku oddać całą swoją diecezję, cały Kościół Podlaski, wszystkie pokolenia, zwłaszcza młodzież. Zgromadźmy się przy nim, zespólny się z nim duchowo, ażeby to, co jest dziełem odwiecznej Bożej Mądrości, odwiecznej Bożej Miłości, co wyraziło się najwspanialej w Tej, do której powiedział archanioł „łaski pełna” – dokonało się i w każdym z nas. Żebyśmy także mieli łaskę: żebyśmy także mieli taką pełnię łaski, jaka jest każdemu z nas potrzebna do zbawienia, jaka jest dla każdego z nas przewidziana w odwiecznym planie Bożej Mądrości, Bożej Miłości. I żebyśmy tę łaskę najbardziej sobie cenili – ponad wszystko! Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł? Bądź pozdrowiona, Łaski pełna! Amen

**WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE.
ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ,
ROK XLVII, LIPIEC 1978, NR 7**

NA KRÓTKO

Sukces młodych
grafików

BIAŁA PODLASKA

Dzieci uczęszczające na zajęcia w białskim Multicentrum wysłały swoje grafiki na III ogólnopolski konkurs plastyczny „Anim@kcja”, organizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku. Na konkurs wpłynęło 173 prac, jury 26 z nich zakwalifikowało do wystawy pokonkursowej w kategorii „najlepsza grafika komputerowa”. W gronie wyróżnionych znalazło się 6 grafik z białskiego Multicentrum. Prace te powstały w pracowni graficznej prowadzonej przez panią Lillę Wielgan-Michaluk, a młodymi artystami są: Wojciech Andrusiuk, Anna Konarska, Kacper Kubiński, Natalia Maksymiuk, Daria Maksymowicz, Wojciech Piwoński.

Uroki Radzyna

RADZYŃ PODLASKI

„Radzyń Podlaski to nie tylko Pałac” – przekonują autorzy fotografii, które będą prezentowane na wystawie przygotowanej przez Radzyński Ośrodek Kultury. Wernisaż odbędzie się w piątek, 25 kwietnia, o godz. 18 w Galerii Oranżeria.

Spotkanie z autorem
kryminałów

RADZYŃ PODLASKI

Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych zaprasza na spotkanie z Marcinem Wrońskim, autorem poczytnej serii retro-kryminałów. W jego najnowszej książce „Haiti” jeden z kryminalnych wątków rozgrywa się na radzyńskiej ziemi – w stadninie koni Seweryna ks. Czetwertyńskiego w Suchowoli. Autor spotka się z mieszkańcami Radzyna 29 kwietnia w Pałacu Potockich. Początek spotkania o godz. 18.

Konklawe i wieczornica

RADZYŃ PODLASKI

W parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskim duchowe przygotowania do kanonizacji Jana Pawła II zakończy wieczornica przygotowana przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. W sobotę 26 kwietnia o godz. 19 uczniowie zaprezentują program słowno-muzyczny, który będzie dziękczynieniem za przyjęcie ich patrona w poczet świętych. W oryginalny sposób kanonizację uczci Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży z Parafii Trójcy Świętej. Jego członkowie pod kierunkiem ks. Mariusza Barana przygotowują rekonstrukcję konklawe z 1978 roku. Widowisko zostanie zaprezentowane w niedzielę, 27 kwietnia, na dziedzińcu Pałacu Potockich. Początek o godz. 16.

ZAPROSZENIE NA PATRIOTYCZNE MAJÓWKI

Zbliżają się dni niezwykle ważne dla każdego Polaka – Święto Flagi, rocznica przyjęcia Konstytucji 3 maja a także Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Z tej okazji mieszkańcy regionu organizują patriotyczne spotkania przy ognisku.

PODLASIE

Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie ustawą zasadniczą. Jej przyjęcie stanowiło wyraz przywiązania Polaków do praw obywatelskich, konstytucja miała stać się fundamentem nowoczesnego państwa. Kolejne rocznice majowe, pod zaborami czy później, w okresie okupacji i komunizmu, były okazją do manifestowania

polskiej tożsamości narodowej. Z kolei Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej to stosunkowo nowe, ustanowione w 2004 roku święto, podczas którego dajemy wyraz naszego szacunku dla biało-czerwonej.

Oprócz oficjalnych obchodów w naszym regionie powstała także inicjatywa nieformalnych, rodzinnych spotkań przy ogniskach. Są one organizowane w Białej Podlaskiej (osiedle

Sielczyk, przy szkole podstawowej), Łomazach (przy kościele św. Apostołów Piotra i Pawła), Międzyrzeczu Podlaskim (stacja harcerska w Żabcach), Parczewie (zajazd Korona koło Przewłoki) oraz w miejscowości Ulan-Majorat w powiecie radzyńskim. Mieszkańcy Południowego Podlasia spotkają się tam 3 maja. Na poczęstunek podczas każdego z ognisk zaprasza Fundacja Grzegorza Biereckiego „Kocham Pod-

lasie”. Dzwoniąc do siedziby Fundacji można też dowiedzieć się o szczegółach przedsięwzięcia. Szerzej o inicjatywie napiszemy w następnym wydaniu Tygodnika Podlaskiego. Do gazety będzie też dołączona specjalna wkładka z tekstami pieśni patriotycznych, tak, aby nawet ci z nas, którzy nie pamiętają dokładnie słów piosenek mogli swobodnie śpiewać je przy ognisku.

RED.

Zajrzała nie tam gdzie trzeba

Małgorzata Demiańczuk w szkole w Rogoźnicy przepracowała 30 lat. W marcu otrzymała wypowiedzenie, a jako przyczynę podano włamanie do magazynu i kradzież mięsa. Kobieta nie zgadza się z zarzutami. Zawiadomiła prokuraturę o naruszeniu praw pracowniczych przez dyrektorkę szkoły. Ta z kolei niechętnie komentuje sprawę. Zaznacza, że w szkole jest monitoring i radzi, aby z ocenami wstrzymać się do wyjaśnienia sprawy przez policję.

PODLASIE

Pani Małgorzata 28 lutego została w pracy po godzinach. Tłumaczy, że to efekt rozmowy z dyrektorką o zmianie godzin pracy i zakresu czynności. Do magazynu znajdującego się w piwnicy zawołała ją koleżanka. Pokazała zamrażarkę wypełnioną po brzegi żywnością.

– Zaniemówiłam. To pomieszczenie mocno zawilgocone, bez wentylacji. Koleżanka spisała notatkę. Żywność znajdowała się poza granicami kuchni, w pomieszczeniu do tego nie przeznaczonym – opowiada.

W zamrażarce było sześć reklamówek z żywnością. Małgorzata Demiańczuk zaznacza, że ani ona, ani jej koleżanka reklamówek nie rozwiązywały. Były to jasnoniebieskie torby foliowe i doskonale było widać, co się w nich znajduje.

Pochylone nad zamrażarką kobiety zostały zauważone przez inną pracowniczkę szkoły.

– Zaczęła nas wyzywać, że jesteśmy złodziejkami i zapowiedziała, że o wszystkim poinformuje dyrektorkę – opowiada pani Małgorzata.

Dyrektor Doroty Herdy w szkole w piątkowe popołudnie już nie było.

– W poniedziałek, 2 marca, rozpoczęłam pracę o godz. 9 i niezwłocznie poinformowałam panią dyrektorkę o zaistniałej sytuacji – wyjaśnia pani Małgorzata. – Byłam zaniepokojona, bo żywność znajdowała się w pomieszczeniu, w którym być jej nie powinno, a przecież moje wnuki korzystają ze szkolnej stołówki – dodaje.

Dorota Herda na początek powołała komisję inwentaryzacyjną. Ta na podstawie faktur i raportów

dziennych miała stwierdzić braki na stanie magazynu.

– O ingerencji osób niepowołanych w żywność zgromadzoną w magazynie poinformowaliśmy Sanepid, nakazano nam utylizację tych produktów – informuje dyrektorka szkoły.

Szóstego marca Małgorzata Demiańczuk i jej koleżanka otrzymały wezwanie do solidarnego zapłacenia 564 zł kosztów utylizacji. Pani Małgorzata nie poczuwała się do winy i płacić nie zamierzała. Zwróciła się o anulowanie kary, wskazując m.in., że żywność znajdowała się w pomieszczeniu nie spełniającym wymagań higieniczno-sanitarnych, a stan faktyczny zastany w magazynie 28 lutego nie zgadza się z protokołem inwentaryzacji.

– Rzekoma ingerencja w żywność ograniczyła się do wejścia do pomieszczenia, ponadto posiadam aktualną książeczkę zdrowia z badaniami uprawniającymi mnie do kontaktu z żywnością – wyjaśnia. Na niewiele się to zdało, 20 marca rozwiązano z nią umowę o pracę „z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych”. Zarzucono jej „włamanie i kradzież” 4,5 kg mięsa.

Małgorzata Demiańczuk czuje się pomówiona. Składała już wyjaśnienia na policji.

– Należy przypuszczać, że doszło do ingerencji w dokumentację dotyczącą raportów dziennych oraz raportów magazynowych, w celu wykazania nadwyżki produktów, jakie zdeponowano w zamrażarce – stwierdza. – Można przypuszczać, że w czymś zamyśle produkty z zamrażarki nie miały trafić do uczniów, lecz do osób nieuprawnionych – dodaje. Dorota Herda odpowiada, że w szkole wszystko toczy się zgodnie z obowiązującymi procedurami. Gdy



Małgorzata Demiańczuk

kuchenna zamrażarka zepsuła się, produkty żywnościowe przeniesiono do zamrażarki w drugim magazynie, który – jak zaznacza – był zamknięty na klucz. – Te panie nie powinny się w tym magazynie znaleźć – stwierdza stanowczo, o szczegółach sprawy nie chce rozmawiać. – Policja prowadzi postępowanie i niedługo wszystko się wyjaśni. W szkole jest monitoring, który obejmuje drzwi do magazynu. Nagranie dostarczyłam na komisariat – zaznacza.

MAREK WASILUK

Nie ma rzeczy niemożliwych

Anna Chwałek dzieciom dotkniętym autyzmem zbudowała przyjazny świat. W tych działaniach nic i nikt nie jest w stanie jej powstrzymać. Bo jest matką i kocha to, co robi.

PODLASIE

Anna – mama bliźniąt zauważyła znaczące różnice w rozwoju dzieci już w ich wczesnym dzieciństwie. Zachowanie syna zaczęło budzić jej niepokój. Krążyła z nim od specjalisty do specjalisty. Wielu z nich zalecało terapię, ale nadwrażliwej mamie. W końcu udało się jej zdiagnozować dziecko – malec cierpi na autyzm. Niestety, wówczas w Białej Podlaskiej nie było ośrodka, który zajmował się diagnozą a następnie terapią takich dzieci. Anna postanowiła to zmienić. Najpierw założyła Stowarzyszenie „Wspólny Świat” i ośrodek diagnostyczno – terapeutyczny. – Prowadziliśmy kampanię informacyjną, organizując spotkania, prelekcje i konferencje poświęcone problemom dzieci z autyzmem – wspomina.

Przedszkole, podstawówka i gimnazjum
Obecnie rodzice znajdują się w bardziej komfortowej sytuacji. Dzieci w ośrodku diagnostycznym mogą zostać poddane badaniom pod kątem autyzmu i w sytuacji jego stwierdzenia – malarstwo jest poddawane terapii.

– Widzę, jakie postępy mają dzieci, które wcześniej zostały poddane terapii. Moje dziecko nie miało tyle szczęścia. Kilka lat

uciekło, a tego już nie sposób nadrobić – przyznaje Anna.

Wkrótce okazało się, że utworzenie ośrodka terapeutycznego to za mało. Dzieci potrzebują kształcenia i wychowania. Dla Anny ta myśl wyznaczyła kolejne kierunki działania. Powołała do życia przedszkole dla dzieci autystycznych, szkołę podstawową i gimnazjum.

– W niektórych regionach naszego kraju rodzice nadal są pozostawieni sami z problemem autyzmu. Na diagnostykę przyjeżdżają do nas ludzie z różnych miejscowości, nawet z miast takich jak Siedlce czy Puławy. Brakuje również ośrodków, które kompleksowo sprawują pieczę nad takimi dziećmi. Obecnie – jak zapewnia nas PFRON – jesteśmy jedyną tego typu placówką w naszym województwie – stwierdza Anna.

Ośrodek opieki stacjonarnej

Ośrodek otacza rehabilitacja i edukacja 130 dzieci. Niektórzy rodzice przenieśli się do Białej Podlaskiej, aby ich dziecko miało zapewnioną najlepszą opiekę i możliwości rozwoju.

– To bolesny fakt dla rodziców usłyszeć diagnozę: dziecko ma autyzm! Jeszcze bardziej traumatyczne przeżycie wiąże się z uświadomieniem sobie, iż tego nie

można zmienić. Niestety, tylko w nielicznych przypadkach udaje się całkowite wyjście z autyzmu – wyjaśnia Anna. Terapia polega na włączeniu tych dzieci do społeczeństwa, uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych, w życiu Kościoła, na wdrożeniu ich w podstawowe czynności, jak zrobienie zakupów w sklepie. Zaprzeszanie terapii po ukończeniu gimnazjum i zamknięcie tych młodych ludzi w domach spowoduje być może regres autyzmu. – Dlatego też trzeba nadal działać. Udało się naszemu stowarzyszeniu kupić działkę, na której powstanie kompleksowy ośrodek, który zajmie się ludźmi dotkniętymi autyzmem, od najmłodszych lat do późnej starości. Teraz jesteśmy na etapie planowania, wyboru optymalnych rozwiązań architektonicznych obiektu, który sprostą wymogom jego mieszkańców – zaznacza Anna. Stowarzyszenie liczy na wsparcie białskich firm i przedsiębiorców, ludzi dobrej woli gotowych wesprzeć finansowo tę ambitną inwestycję. Jedyną tego typu w Polsce. Taka jest potrzeba, gdyż lawinowo wzrasta ilość dzieci cierpiących na autyzm.

Działanie wpisane w życie

Anna Chwałek cały czas podnosi swoje



Ks. Henryk Jakubowicz i Anna Chwałek podczas rekolekcji wielkopostnych

kwalifikacje zawodowe, aby lepiej pełnić funkcje dyrektora ośrodka i nieść pomoc chorym dzieciom. Przyznaje, że ma dużo szczęścia, gdyż w tych działaniach nie jest osamotniona.

– Na swojej drodze spotkałam mądrych i dobrych ludzi. Wspierają mnie rodzice, instytucje i firmy – zapewnia.

Wielkim krokiem przełamującym zahamowania i uprzedzenia społeczne było włączenie tych dzieci do uczestnictwa w nabożeństwach kościelnych.

– To było prawdziwe wyzwanie dla opiekunów, rodziców i dla mnie – przyznaje ks. Henryk Jakubowicz, z parafii Św. Michała Archanioła. Istniały uzasadnione obawy, że dzieci dotknięte autyzmem zakłóca uczestnictwo w nabożeństwie innym ludziom.

Dzieci stopniowo były przyzwyczajane do obecności w nowym miejscu. Znalezione odpowiednie języki komunikowania

się, wyznaczono odpowiedni czas modlitwy.

– W ubiegłym roku nasze dzieci przystąpiły do pierwszej komunii świętej. To była bardzo wzruszająca chwila, w szczególności dla nas, rodziców – cieszy się Anna.

Ksiądz Henryk Jakubowicz podziwia osiągnięcia dzieci z ośrodka. Twierdzi, że one są niejednokrotnie grzeczniejsze na nabożeństwach od tych dzieci, które nie cierpią na żadne schorzenia. Na katechezę dotyczącą Wielkiego Czwartku, Piątku i Zmartwychwstania dzieci same wykonały krzyże. Uważnie słuchały słów księdza przez 30 minut.

– Pani Annie wszystko się uda. Bo to jest matka i nauczycielka w jednej osobie. W jej życie wpisane jest działanie. Po drugie: dla matki nie ma rzeczy niemożliwych – stwierdza ks. Henryk Jakubowicz.

AGNIESZKA LUBASZEWSKA

PARTNEREM RUBRYKI PODLASIE Z KULTURĄ SĄ SKOK UBEZPIECZENIA

SKOK
ubezpieczenia

Scheda po babci i mamie

DOKUDÓW

Danuta Bandzerewicz z Dokudowa urodziła się z szydełkiem w dłoni. Tym bardzo prostym i niepozornym przyrządem potrafi wyczarować cuda. To nie wszystko, koronkarka działa również zespołowo – śpiewaczką „Lewkowanie”. Tajniki robótek ręcznych Danuta poznała w bardzo wczesnym dzieciństwie. W jej domu rodzinnym wszystkie ozdoby takie jak: firanki, obrusy, serwety, makiety ścienne, dywany, chodniki na podłogę własnoręcznie wykonywała babcia i matka.

Koronkarstwo...

– Elementy dekoracyjne wykonywało się też na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy – wspomina Danuta.

Uczyła się robić szydełkiem aniołki z nici lnianych, które potem zawieszano na choince, a przed świętem Zmartwychwstania: zajączki i pisanki.

– Pewnego dnia kuzynka zaproponowała, abym wzięła udział w konkursie koronkarskim. Po prostu wyjęłam kilka rzeczy z szuflady i zgłosiłam swoje uczestnictwo – wspomina koronkarka.

Wzornictwo i sposób wykonania koronek Danuty zyskał uznanie w oczach jury.

Odtąd Danuta aktywnie przygotowuje się do każdego przeglądu sztuki ludowej, konkursu koronkarskiego oraz wprowadza młodych w tajniki tej sztuki. Nie ustaje w poszukiwaniach dawnego wzornictwa.

– Nie tak dawno wygrzebałam w starym kufrze przepiękny obrus, ale bardzo, bardzo zniszczony. Muszę trochę nad nim popracować, aby skopiować wzór – mówi Danuta. Tworząc stylizowaną na antyk serwetę, bieżnik czy obrus – nie wykonuje wiernych kopii. Za każdym razem modyfikuje poszczególne elementy oryginału, wprowadza dodatkowy ornament, zmienia układ lub motyw zdobniczy. W oparciu o wzornictwo podlaskie Danuta wykonuje swoje własne, niepowtarzalne koronki i przedmioty użytkowe.

– Przy tych pracach wypoczywam, to jest mój ulubiony sposób odzyskiwania sił, wyciszenia i odprężenia – wyznaje koronkarka.

Artystka ludowa odniosła szereg sukcesów na różnego typu przeglądach sztuki ludowej, konkursach i wernisażach. Wiele jej prac znalazło nabywców. Te sukcesy cieszą, ale nie to jest najważniejsze. Dzięki pasji Danuty przetrwało i nabrało nowego blasku ludowe wzornictwo podlaskie,



Danuta Bandzerewicz prezentuje swoje koronki

którymi posługiwały się nasze babcie. Danuta ma pięcioro dzieci, jej cztery córki również wykonują najróżniejsze ozdoby ludowe. Tradycja rodzinna będzie kontynuowana.

...i teatr

Drugim – nie mniej istotnym – zainteresowaniem Danuty jest zespół „Lewkowanie”, działający przy Wiejskim Klubie Kultury w Dokudowie. Zespołem kieruje Anna Bandzerewicz, córka Danuty. Zespół obrzędowo – śpiewaczy przygotowuje spektakl „Rajki”, czyli przedstawienie opowiadające o dawnym sposobie kojarzenia małżeństw na wsi. W skład grupy wchodzi ludzie w różnym wieku, najmłodszy są uczniami gimnazjum, naj-

starszy artysta liczy 84 lat.

– W tworzeniu scenariusza biorą udział wszyscy członkowie zespołu: przypominamy sobie dawne zwyczaje, piosenki, obowiązujące ceremonie – wyjaśnia Anna.

Po ustaleniu dialogów, repertuaru pieśni

i dobrze rekwizytów grupa przystępuje do prób.

– Występujemy w ludowych strojach, wykonanych z naturalnych tkanin oraz zdobionych oryginalnymi podlaskimi wzorami – zapewnia Danuta Bandzerewicz. Istotnym elementem każdego przedstawienia są pieśni. Zespół posiada bogaty repertuar dawnych ludowych przyspiewek, nuconych przy pracach polowych i domowych, pieśni okolicznościowych oraz śpiewanych podczas świąt. Na szczególną uwagę zasługują teksty tych utworów.

– Zbieramy i zapisujemy dawne melodie, nucone przez nasze matki i babcie. Te pieśni włączamy do swoich przedstawień – mówi Danuta Bandzerewicz.

Zespół obrzędowo – śpiewaczy „Lewkowanie” działa od 13 lat, obecnie przygotowuje premierę trzynastego widowiska.

AGNIESZKA LUBASZEWSKA

CONKRET
największa jakeń od 1991 roku

**OLEJ
NAPĘDOWY**

tel. 83 342 34 03, kom. 605 255 644

Rosja grozi embargiem na jabłka!

Najpierw było mięso, potem mleko, teraz przyszedł czas na owoce. Rosja zapowiada, że wprowadzi zakaz importu polskich jabłek. Jeśli ziści się czarny scenariusz, straty naszych sadowników będą gigantyczne!

PODLASIE

Dramatyczne wieści przekazała, jak zwykle w takich przypadkach, rosyjska agencja ITAR-TASS. Powołując się na Rosyjską Federalną Służbę Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego dziennikarze informują, że produkty, które trafiają do Rosji z Polski „nie są wystarczająco bezpieczne”. Rosjanie podobno chcą rozmawiać w tej sprawie z naszymi urzędnikami. Spotkania mają się odbyć po 10 maja.

Zbiory jabłek w naszym kraju sięgają 3 milionów ton, najwięcej w Unii Europejskiej. Polska jest też liderem w produkcji i eksporcie soku jabłkowego. Rosyjskie embargo będzie oznaczało potężne straty dla sadowników i przetwórców owoców. Najistotniejszym odbiorcą tego towaru są bowiem rynki wschodnie. Najwięcej eksportujemy do Rosji, Białorusi, Ukrainy i Kazachstanu. Nie wiele naszych jabłek pojawia się na stołach w krajach unijnych. I ten fakt budzi poważne obawy naszych rodzimych sadowników, którzy od pewnego czasu obawiają się politycznych ruchów ze strony Rosji.

– Rosjanie wezmą za nas odwet za za-

angażowanie na Ukrainie – przewiduje Antoni Sacharuk z miejscowości Mokry Stare w gminie Stare Zalesie. Pan Antoni, wspólnie z synem, produkuje rocznie 1500 ton jabłek i 270 ton wiśni. Znaczna część wiśni wędruje do przetwórców na mrożonki i soki, które są eksportowane do Niemiec, Szwecji i Francji. Ponad 60 proc. jabłek przeznaczonych jest na eksport do Rosji.

– Obecnie sprzedawałem wszystkie jabłka, ale co będzie w nadchodzącym sezonie? – pyta sadownik.

Takie pytanie stawia sobie większość naszych rolników. Wszyscy doskonale pamiętają skutki nałożonego przez Rosję embarga na polską wieprzowinę. Nasze świnię były zdrowe, nie stwierdzono ani jednego przypadku pomoru afrykańskiego w polskich gospodarstwach. Mimo tego wschodni rynek został zamknięty, a nasi producenci wieprzowiny ponieśli ogromne straty materialne. Sadownicy i ogrodnicy obawiają się powtórki z rozrywki. Tak jak zjawili się na naszej wschodniej granicy dzik za infekowany pomorem, tak istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że na naszych owocach i warzywach służby sanitarne wykryją jakąś bakterie lub pestycydy.

– Pretekst zawsze można znaleźć, i zawsze można nałożyć embargo na żywność – stwierdza pan Antoni.

Bardziej optymistycznie do nowego sezonu zbiorów podchodzi Stanisław Daniłowski, prezes Zrzeszenia Producentów Owoców i Warzyw Sad-Pol w Polubiczach.

– Zdecydowana większość naszych produktów trafia na wschód. Brakuje, niestety, alternatywnych rynków zbytu – stwierdza.

W ocenie prezesa eksport na wschód będzie kontynuowany. Atutem naszych warzyw i owoców są konkurencyjne ceny. Włoskie lub francuskie jabłka są 200 proc. droższe. Sad – Pol, który skupuje rocznie od producentów owoce i warzywa, w tym ponad 10 tys. ton jabłek, bierze również pod uwagę zachwianie dotychczasowych rynków zbytu. Wprowadza nowy sposób sortowania i pakowania jabłek, aby móc je dostarczać do supermarketów. Takie działania umożliwią skierowanie większej ilości owoców na krajowy rynek.

Producenci owoców i warzyw apelują, aby nasz rząd rozpoczął działania, które otworzą inne rynki zbytu, gdyż obecna sytuacja nie gwarantuje stabilności i za-



Podlascy sadownicy obawiają się restrykcji, które zapowiada Rosja

graża ich interesom. Obawiają się wprowadzenia kolejnych restrykcji ze strony Rosji.

– Problemy polskich producentów żywności powinna pomóc rozwiązać Unia Europejska. Jeżeli jesteśmy krajem unijnym, to mamy również prawa, nie tylko obowiązki. A dyplomatyczne kroki na-

szych władz już powinny być podjęte – mówi Antoni Sacharuk.

Polskie owoce i warzywa są dobrej jakości i tanie, w porównaniu do innych krajów Wspólnoty. Sęk w tym, aby rząd potrafił zapewnić naszym rolnikom bezpieczeństwo i odpowiednie rynki zbytu.

AGNIESZKA LUBASZEWSKA

PROSTO Z MOSTU

Papieski drogowskaz

człowieka, niezależnie od tego, czy jest on bogaty, czy biedny, zdrowy, czy chory. Domagał się od polityków wrażliwości wobec codziennych problemów zwykłych ludzi. Przede wszystkim jednak podkreślał, że działalność publiczna – a więc także polityczna – ma być działalnością dla dobra wspólnego. Powołując się na dokumenty Drugiego Soboru Watykańskiego Jan Paweł II uważał, że polityka to „stosowanie prawomocnej władzy w celu osiągnięcia dobra społeczeństwa”. W przemówieniu wygłoszonym w siedzibie Sejmu w 1999 roku mówił dobitnie, iż „wyzwania, stojące przed demokratycznym państwem domagają się solidarnej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli – niezależnie od opcji politycznej czy światopoglądu, wszystkich, którzy pragną razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny”. Nie muszę chyba przekonywać, że słowa te powinny być drogowskazem dla nas, samorządowców, działaczy społecznych i politycznych, także w wymiarze lokalnym, w naszej Białej Podlaskiej. Działając razem dla dobra wspólnego nie tylko poprawimy jakość życia mieszkańców, ale też – w pewnym sensie, na miarę naszych możliwości – dochowamy wierności nauczaniu Papieża Polaka.



JANUSZ SZEWCZAK
Główny ekonomista SKOK

Podstawowe stopy procentowe Banku Centralnego w Polsce są dziś 10-krotnie wyższe niż w strefie euro (tam wynoszą one 0,25 proc., u nas 2,5 proc.) i 100-krotnie wyższe niż w sąsiednich Czechach, gdzie podstawowa stopa referencyjna wynosi zaledwie 0,025 proc. Mimo podobnego przecieży poziomu gospodarki, jak i poziomu życia w Pradze i Warszawie. Obecnie inflacja w większości krajów Unii, nawet w tych

ZIELONA WYSPA CZY RUCHOME PIASKI

Strzyżenie polskich owiec

znacznie zamożniejszych, jest albo podobna do polskiej – 0,9 proc. albo nawet wyższa. Praktycznie zerowe stopy procentowe mamy w Szwajcarii, USA, Japonii czy Wielkiej Brytanii. Tak wysokie jak obecne stopy procentowe NBP w Polsce powodują rażąco zawyżone koszty kredytów dla polskich kredytobiorców. Jesteśmy od lat prawdziwym Eldorado dla krajowej, jak i międzynarodowej lichwy, i coraz bardziej pazernych banksterów. Banki działające w Polsce zarabiają krocie i robią co chcą, traktując one Polskę, jako miejsce najbardziej dochodowych transakcji, które rekompensują im niskie dochody lub wręcz straty z tytułu

obsługi własnych klientów w macierzystym kraju – Unii. Milczenie „finansowych polskich owiec” jest wręcz porażające, polscy kredytobiorcy i przedsiębiorcy płacą i płacą. Nic dziwnego, że mając tak wysokie stopy procentowe NBP dominującą pozycję banków, w tym banków zagranicznych w Polsce mamy też najdroższe w UE, z wyjątkiem Węgier, Bułgarii i Chorwacji, nie tylko kredyty gotówkowe czy konsumpcyjne, ale nawet te hipoteczne. Banki działające w Polsce, w przeważającej mierze banki zagraniczne, zarabiają na Polakach i udzielanych im kredytach konsumpcyjnych blisko 300 proc. więcej niż u siebie w kraju.



DARIUSZ STEFANIUK
Wiceprezident RM

Należę do pokolenia, które media określiły mianem „pokoleniem Jana Pawła II”. Papież był dla mnie i dla moich rówieśników postacią zdecydowanie najważniejszą, człowiekiem, który kształtował nasze poglądy i pojmowanie świata. Widok Papieża całującego z czcigłową ziemią i błogosławiącego tłumy wywoływał niezwykle emocje. Myślałem o Nim jako o dobrym Ojcu, człowieku, który prawdziwie ukochał każdego ze swoich bliźnich. Podobnie, jak wszyscy Polacy, głęboko przeżyłem śmierć naszego Papieża. Trudno było mi wtedy sobie wyobrazić, jak będzie wyglądał świat bez Niego... W przeddzień kanonizacji Jana Pawła II, znowu trudno opanować emocje. Piękne wspomnienia z czasu pontyfikatu wywołują wzruszenie, a fakt, że wielki Polak zostanie oficjalnie przyjęty w poczet świętych Kościoła katolickiego budzi dumę. Myślę jednak, że czas kanonizacji warto wykorzystać także na dokładną analizę tego, co Papież do nas mówił. A mówił rzeczy podstawowe, także dla osób, które działają publicznie. Jan Paweł II podkreślał wielki szacunek dla ludzkiej pracy, kładł wielki nacisk na poszanowanie godności



ADAM ŚWIĆ
Radny Powiatu Radzyńskiego

ośrodek wielu wspaniałych zalet ducha i umysłu miał Jan Paweł II cechę, która mnie akurat w nim absolutnie zachwycała: wybitne, naprawdę najwyższej próby, poczucie humoru. Do moich ulubionych papieskich

NA ZDROWY ROZUM

Święty uśmiechnięty

anegdot należy ta opowiadana przez Zbigniewa Bońka. Przed Mundialem w Hiszpanii reprezentacja Polski została przyjęta przez Ojca Świętego na audyencji w Watykanie. Atmosfera była bardzo sympatyczna, drużyna wręczyła Janowi Pawłowi II koszulkę i pitkę. A Boniek, jak to Boniek, bezpośredni facet, poprosił Papieża, żeby się pomodlił w intencji ich sukcesu. Jan Paweł II odpowiedział: „Pan

Bóg z pitką nie ma nic wspólnego...”. Potem były mistrzostwa świata i wielki sukces: trzecie miejsce. Jesienią Boniek, już jako piłkarz Juventusu, ponownie gościł u Papieża z kolegami z turyńskiego klubu. Papież od razu spytał: „Gdzie jest Boniek?”. Kiedy Zibi podszedł, usłyszał: „Synu, gdybym ja wtedy wiedział, że zajmiecie trzecie miejsce, to bym powiedział: pomodł się, pomodł się...”.

Sernik kawowo-chałwowy

Składniki:

- Spód:**
- 190 g ciastek masłanych kakaowych
 - 2 łyżki masła
 - 60 g chałwy
- Masa kawowo-chałwowa:**
- 300 g chałwy
 - 100 ml mocnej kawy (podwójne espresso lub zaparzone 3 łyżeczki kawy rozpuszczalnej)
 - 100 ml śmietanki kremówki 30%
- Masa serowa:**
- 500 g tłustego twarogu
 - 500 g mascarpone
 - 3 łyżki mąki ziemniaczanej
 - 1 szklanka cukru • 5 jajek
- Wierzch:**
- 200 g śmietany 12% lub 18%
 - 1 łyżka cukru waniliowego

Przygotowanie:

Ser oraz jajka wyjąć 2 godziny wcześniej z lodówki, aby ogrzały się do temperatury pokojowej. Pokruszoną chałwę włożyć do rondelka, dodać zaparzoną kawę i śmietankę, ciągle mieszając podgrzewać w rondelku, aż do rozpuszczenia chałwy. Odstawić z ognia, ostudzić. Dno tortownicy o średnicy 24 cm wyłożyć papierem do pieczenia, zapiąć obręcz wypuszczając papier na zewnątrz. Ciasteczka, masło i chałwę zmielić w malakserze do uzyskania jednolitej masy. Masę wyłożyć dno tortownicy, mocno uklepać, wstawić do lodówki. Twaróg zmielić w malakserze. Do miski, dodać mascarpone, cukier i mąkę ziemniaczaną. Miksować na małych obrotach miksera. Dodawać po jednym jajku, mikszując przez około 15 sekund po każdym. Na koniec zmiksować z ostudzoną masą kawowo-chałwową. Masę wylać na spód z ciasteczek i wstawić do piekarnika nagrzanego do 175 stopni C. Piec przez 15 min., następnie zmniejszyć temperaturę do 120 stopni C. i piec przez kolejne 90 min. Sernik wyjąć z piekarnika i rozsmarować na nim śmietanę zmieszaną z cukrem waniliowym. Wstawić z powrotem do piekarnika i piec dalej przez 15 min. Po tym czasie delikatnie wyjąć z piekarnika. Ostudzić, zdjąć obręcz i wstawić sernik do lodówki bez przykrycia na minimum 12 godzin. Im sernik dłużej się chłodzi, tym lepszej nabiera konsystencji. Przed podaniem można udekorować wierzch pokruszoną chałwą, konfiturą wiśniową bądź frużeliną.



Fot. Ilona Gabryjłowicz

Najmodniejsze zioło w wiosennym sezonie – Stewia

Na białym bazarze przy ul. Przechodniej wśród wielu rozsądnych ziół, można kupić za 5 zł stewię. Jej liście są około 35 razy słodsze od cukru buraczanego i przy tym prawie nie posiadają kalorii, co czyni z niej doskonały słodzik dla osób będących na diecie niskokalorycznej, czy nawet dla chorych na cukrzycę. Z jej słodzących właściwości od dziesięcioleci korzystają Japończycy, znani z troski o zdrowie. W Unii Europejskiej sprzedaż i spożywanie stewii stało się możliwe dopiero w 2011 roku, po udowodnieniu, że roślina w żaden sposób nie szkodzi ludziom.

Stewia, jak większość stodzików zresztą, dostępna jest jako proszek (puder), tabletki i płyn. Można także zakupić suszone liście i samemu gotować je dla uzyskania słodkiego wywaru. Wszystkie warianty są niewiarygodnie słodkie! Jedna łyżeczka stewii ma moc słodzenia równą szklance cukru. Nie zawiera przy tym żadnych kalorii. Można ją także uprawiać na działce bądź w przydomowym ogródku. Warto przy tym zainwestować w gotowe sadzonki, ponieważ jej nasiona są obdarzone bardzo słabą zdolnością kiełkowania. Stewia nie ma dużych wymagań, jeśli chodzi o podłoże, gleba powinna być półprzepuszczalna, o odczynie ok pH 4-5, a do tego – znajdować się w miejscu silnie nasłonecznionym. Nie wymaga dużo pracy, ponieważ źle znosi nadmierne podlewanie. W okresie wzrostu nawożymy ją nie częściej niż co miesiąc, nawozem nisko azotowym. Zbyt duże stężenie azotu powoduje, że roślina rodzi większe liście, ale za to znacznie mniej słodkie. W czasie zbioru możemy ścinać całą roślinę bądź zebrać jedynie 1/3 liści, a przed pierwszymi przymrozkami przemieścić stewię do ciepłego pomieszczenia.



Fot. Wojciech Hryniewicz

UMOWA UKRAJ	13	CZYJŚ NERWOWE ZACHOWANIE TARG BAZAR	ZNISZCZONA Z GOMORA MIERZY CZAS	POWIEŚ KRAŚWICKIEGO	AMERYKANSKI KREWNIAK ZUBRA	10	ZJEDNOCZENIE PAŃSTW	14	OSRODEK PRZEMYSŁU OPTYCZNEGO W NIEMCZACH	1
DREWNIANY STÓREK ODGALEZNIENIE			12		ZALOGA ŁODZI WIOŚLIARSKIEJ		ZASKONA W OKNIE		PRZEWODZI PRĄD W JEDNYM KIERUNKU	
7			19		WULKAN NA SYCYLI	17		5	ŚPIEWA "IM WIĘCEJ CIEBIE TYM ANIEJ"	OGRODZENIE Z ZAOSTRZYCHYM I GÓRY PAŁI
SPIS TOWARÓW W PRZEDSIĘBIORSTWIE SKLEPNE							5			
GRA W KARTY HISZPAŃSKA AGNIESZKA		JEZIORO NA GRANICY KANADY I USA		ZAPĘDNIONA KOMÓRKA JAJOWA			SUROWIEC DLA HUT NAFTOWA			
			4	RYS STEPOWY						
CUKIEREK ŚMIETANKOWY				JEDNA Z IZB PARLAMENTU	MIASTO-PAŃSTWO, STAROGRECKA FORMA PAŃSTWOWOŚCI CZARNY LUB BRUNATNY MINERAL		MIASTO, MIEJSCE AKCJI "DZUMY" CANUSA	9	PRÓBOWAŁ ULECIEĆ NA SKRZYDŁACH Z KRYTY	16
15								8		
KONSTRUKTOR LICZNIKA PROGRAMOWANIA				WANDA, PIOSENKARKA						
REKLAMA ŚWIETLANA		2								
TO, O CZYM MOWA		W RECE KELNERA					STAROZYTNIE PAŃSTWO W MEZOPOTAMII			
					PASMO GÓRSKIE W GÓRACH DYNASKICH	3				
6										

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Książka dla Czytelnika



Wybór tekstów Świętego Jana Pawła II
100 wersetów biblijnych ze św. Janem Pawłem II

Jan Paweł II żył Biblią, z niej czerpał siłę, mądrość i wiarę, na niej mocno opierał swoje nauczanie. Treści oraz inspiracje biblijne odnajdujemy w jego homiliach, orędziach, katechezach, rozmowach. Zachęcał wszystkich: „Uczmy się korzystać z Pisma Świętego... Słowo Boże niech kształtuje nasze życie i postępowanie”. Jego zdaniem odnowienie zwyczaju czytania Biblii ma wielkie znaczenie dla nas i dla naszej duchowej kondycji.

Proponujemy zatem książkę, która może stać się zachętą do lektury Pisma Świętego: wybór stu komentarzy biblijnych, zaczerpniętych z bogatego nauczania, jakie po sobie zostawił Święty Jan Paweł II.

KONKURS KSIĄŻKOWY

Aby wziąć udział w konkursie i mieć szansę na wygraną książki „100 wersetów biblijnych ze św. Janem Pawłem II”, wystarczy wysłać SMS-ową odpowiedź na pytanie: Ile komentarzy biblijnych Jana Pawła II zawartych jest w przedstawianej książce pt. „100 wersetów biblijnych ze św. Janem Pawłem II”?

- a) 100
- b) 300

Wyslij SMS pod numer 7248 o treści tpksiadzka.X gdzie (po kropce) w miejsce „X” należy wpisać odpowiedź na pytanie.

Koszt SMS-a 2,46 z VAT. Na SMS-y czekamy od 25 kwietnia do 30 kwietnia do godz. 15.59. Wygrywają trzy pierwsze osoby, które w najkrótszym czasie odpowiedzą na pytanie postawione powyżej. O wygranej poinformujemy telefonicznie.



100 WERSETÓW BIBLIJNYCH
ze św. Janem Pawłem II



AGD/RTV

ZEPSUTY sprzęt AGD RTV przyjmę nieodpłatnie, Tel. 513 339 241

BUDOWLANE

SPRZEDAŻ i wynajem rusztowań nowych i używanych elewacyjnych warszawskich koźły budowlane drabiny i świadczymy usługi transportowe www.mekbud.pl Tel. 83 377 81 05

MEBLE

WYPRZEDAŻ Z PRYWATNEGO DOMU
WITRYNY, KOMODY DĘBOWE, KANAPA SKÓRZANA DĘBOWA I FOTELE, ŁAWY DĘBOWE, ZEGARY DĘBOWE WISZĄCE I STOJĄCE NIEMIECKIE, KRZESŁA, STOŁY DĘBOWE ROZKŁADANE, KANAPA DĘBOWA WELUROWA I FOTELE, SZAFKA DWUDRZWIOWA DĘBOWA, ŻYRANDOLE MOSIĘŻNE, LAMPKI NOCNE DUŻE, MASZYNA DO SZYCIA NOWA ELEKTRYCZNA WALIZKOWA, ROWER DAMKA MĘSKI ZACHODNI ORAZ TRENINGOWY
CENY OKAZJONALNE
TEL. 791 919 914

NIERUCHOMOŚĆ WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal biurowy o pow. 70 m². Lokal znajduje się w nowoczesnym biurówcu położonym w centrum Białej Podl. Atrakcyjna cena! Tel. 516 075 557

NIERUCHOMOŚĆ SPRZEDAM

SPRZEDAM mieszkanie 56 m² pierwsze piętro balkon w Międzyrzecu Podl. cena 160 000 – cena do uzgodnienia zł, Tel. 793 380 822

NAUKA

KURSY, SEMINARIA: KOSZTY BUDOWY BUDYNKÓW ENERGOOSZCZĘDNYCH, TERMOWIZJA, DORADCA ENERGETYCZNY – NOWOŚĆ
TEL. 660 728 418
WWW.SEDPOL.COM.PL

KURSY 60 GODZ. NA LICENCJĘ POŚREDNIKA LUB ZARZĄDCY NIERUCHOMOŚCI WYMÓG ŚREDNIE WYKSZTAŁCENIE NOWOŚĆ, PROMOCJA
TEL. 660 728 418
WWW.SEDPOL.COM.PL

ODZIEŻ

GARNITURY. Do 70 zł rabatu ten tydzień. KAAPPO Biała Podl. Zamkowa 1

ROLNICZE

SPRZEDAM rozrzućnik dwuosioowy prod. Czarna Białostocka. Stan idealny. Cena 12000 zł, Tel. 83 34 18 234

RÓŻNE

GRZYBY suszone 0,5 kg sprzedam, Tel. 500 850 766

UŻYWANE rzeczy z Niemiec. Rowery, spacerówki, foteliki samochodowe i rowerowe, kosiarki i piły spalinowe, narty, Tel. 603 171 105

USŁUGI

ODSKODOWANIA dla osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych, w rolnictwie, przy pracy itp. Bez opłat wstępnych. Biała Podlaska, Tel. 512 997 664
GEODEZJA – tyczenie domów – pomiary powykonawcze budynków i przyłączy – mapy do celów projektowych – podziały nieruchomości... Tel. 725 366 557, 667 936 400
POŻYCZKA szybko i bezpiecznie, Tel. 536 274 568
MUROWANIE domów, budynków gospodarczych, tynki, ogrodzenia: klinkierowe, bloczek, siatka, podbitki: pcv, drewniane, malowanie, Tel. 505 343 483
POŻYCZKA na oświadczenie o dochodzie, Tel. 500 728 861 kontakt
CYKLINOWANIE starych podłóg wyprawianie i montaż schodów poręczy i tralek, Tel. 663 232 581
ALTANY, meble ogrodowe, tarasy, domki letniskowe, wyprawianie szalówki podbitki, Tel. 663 232 581

MOSKITERY tanio, Tel. 603 806 939

ODSKODOWANIA za wypadki w rolnictwie. Sprawdź czy należy się Tobie i domownikom. Bez zaliczek. Bezpłatne konsultacje. Zadzwoni. Biała Podlaska, Tel. 512 997 664

ODSKODOWANIA dla osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych, w rolnictwie, przy pracy itp. Bez opłat wstępnych. Biała Podlaska, Tel. 512 997 664

POŻYCZKA od 200 zł do 25.000zł. Emeryci i renciści, pracujący na etacie i zleceniu, rolnicy, pożyczka firmowa do 20.000zł, Tel. 502 959 379

POLEROWANIE lamp przednich, Polerowanie i Lakierowanie samochodów, spawanie plastików, Tel. 510 388 778

POŻYCZKI osobom pracującym, emerytom, rencistom rolnikom i przedsiębiorcom Tel. 796 872 240

POŻYCZKI do 25000 zł Doradca Paweł, Tel. 694 065 296

POŻYCZKA na Święta szybko i bezpiecznie, Tel. 536 274 568

Garazże Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

25-643-57-75 29-642-34-61
512-853-323
85-667-21-08 86-225-23-11
www.konstal-garaze.pl

POŻYCZKI NIEBANKOWE
532 469 469
DAIGLOB FINANCE
SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYCI I RENCISCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU
DO 2000 ZŁ !!!

ODWIEDZ NASZĄ STRONĘ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

CUK | UBEZPIECZENIA

Obniżymy cenę Twojego OC i AC

Zadzwoń lub przyjdź!

Biała Podlaska, al. Tysiąclecia 2a (obok kina) 83 311 31 34

Ogłoszenie drobne w Tygodniku Podlaskim. To proste. Teraz wystarczy wysłać SMS.

Drodzy Czytelnicy! Już mogą Państwo szybciej i łatwiej nadać ogłoszenie drobne, które ukaże się w Tygodniku Podlaskim, największym piśmie południowego Podlasia. Do tej pory, by zamieścić ogłoszenie w gazecie, trzeba było wyciąć kupon, wpisać odręcznie treść anonsu i dostarczyć go do redakcji. Teraz sprawa będzie znacznie prostsza – wystarczy wysłać SMS. Oprócz wygody zyskujemy także pewność, że nasze ogłoszenie ukaże się w gazecie. Nowe zasady nadawania ogłoszeń drobnych obowiązują od 15 listopada.

1. Co wpisać w SMS-ie?

SMS musi składać się z czterech części: prefiksu, nazwy rubryki, w której umieszczony ma być ogłoszenie, treści ogłoszenia oraz numeru telefonu osoby nadającej ogłoszenie. Prefiks zawsze jest ten sam – tpo. Należy po nim postawić kropkę. Potem trzeba wpisać symbol rubryki, do której ma trafić ogłoszenie, i ponownie postawić kropkę. Teraz wpisujemy treść naszego ogłoszenia i znów stawiamy kropkę. Ostatnią czynnością jest wpisanie własnego numeru telefonu (na niego będą dzwonić ludzie w odpowiedzi na ogłoszenie). Jeśli w SMS-ie nie zostanie wpisany numer osoby nadającej ogłoszenie, w gazecie pojawi się ono z numerem telefonu, z którego została wysłana wiadomość. Po numerze telefonu nie stawiamy już kropki. UWAGA! Nie używamy polskich znaków diakrytycznych, czyli liter ą, ć, ę, ł, ń, ó, ś, ź, ż. Zamiast pisać „tódka” piszemy więc „lodka” itd.

2. Jak umieścić ogłoszenie w odpowiedniej rubryce?

Każda rubryka ogłoszeniowa w gazecie ma swoją nazwę, a do tej z kolei przyporządkowany jest odpowiedni symbol, który trzeba wpisać w SMS-ie. Na przykład: jeśli chcemy, by nasze ogłoszenie zamieszczone zostało w rubryce BUDOWLANE w SMS-ie wpisujemy literę „b”. Jeśli chcemy nadać ogłoszenie motoryzacyjne, wpisujemy litery „mo”. Oto pełen spis nazw rubryk i odpowiadających im symboli, które trzeba wpisać w SMS-ie:

a – AGD
b – BUDOWLANE
k – KSIĄŻKI
ma – MATRYMONIALNE
me – MEBLE
mo – MOTORYZACJA
n – NAUKA
nk – NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ
nw – NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

ns – NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM
op – ODDAM-PRZYJMĘ
o – ODZIEŻ
pp – PRACA PODEJMĘ
pz – PRACA ZATRUDNIĘ
rl – ROLNICZE
rz – RÓŻNE
u – USŁUGI
zd – ZDROWIE
zw – ZWIERZĘTA

Przykładowy SMS dotyczący sprzedaży nieruchomości powinien więc wyglądać w następujący sposób:
tpo.ns.Dom o powierzchni 120 metrow w centrum Parczewa okazjnie sprzedam.660125XXX

3. Pod jaki numer wysłać SMS?

Po wpisaniu zgodnie z opisanymi powyżej zasadami ogłoszenia w treść SMS-a należy wysłać go pod numer 73601. Jeśli wszystko jest w porządku, dostajemy

SMS z potwierdzeniem przyjęcia ogłoszenia. Oznacza to, że ukaże się ono w gazecie. Jeśli SMS z ogłoszeniem wpisany został w nieodpowiedni sposób (na przykład brakowało prefiksu), również dostaniemy SMS z informacją o błędzie. Takie ogłoszenie nie zostanie opublikowane.

4. Kiedy ukaże się moje ogłoszenie?

Ogłoszenia przestane do wtorku do godziny 16 zostaną opublikowane w najbliższym numerze Tygodnika Podlaskiego, a więc w piątek. Jeśli wysłamy SMS po tym terminie (na przykład we środę), ogłoszenie ukaże się w następnym wydaniu.

5. Ile to kosztuje?

Wysłanie SMS-a o długości do 160 znaków kosztuje 3,69 zł (3 złote plus 23 procent VAT). W liczbę 160 znaków wliczają się znaki użyte do wpisania prefiksu, nazwy rubryki, treści anonsu i numeru telefonu, a także kropki i spacje (przerwy między wyrazami).

WRACAJĄ TAM, GDZIE ICH MIEJSCE

PIŁKA RĘCZNA

Mimo, że do zakończenia zmagania w II lidze piłkarzy ręcznych grupy III pozostała jeszcze jedna kolejka, biański AZS AWF już te rozgrywki wygrał i święci sukces powrotu do I ligi.

Kibice w ekstraklasie

O ile sportowo klub powrócił do I ligi, o tyle kibice przeskoczyli od razu do ekstraklasy. Nie jest tajemnicą, że kibice piłki ręcznej w Białej Podlaskiej zawsze byli wyjątkowi, i to w skali całego kraju; czy to na przełomie wieków, kiedy odebrali w Płocku nagrodę dla najlepszych kibiców w Polsce, czy później, gdy skrajny sektor hali przy ulicy Akademickiej opanowała „Wschodnia Husaria”, czy też obecnie, kiedy drugoligowe mecze oglądało po 800 osób, a spotkanie z Warszawianką – blisko

2000. Reaktywowany klub kibica ma duże szanse nawiązania do swoich najlepszych czasów.

Co dalej?

Tego, że mecze piłki ręcznej są szalenie w Białej Podlaskiej popularne, nie trzeba nikomu udowadniać. Tradycje sportowe też mamy niemałe: trzy sezony w ekstraklasie, wiele w I lidze, dwa półfinały i jeden finał Pucharu Polski. Najwierniejsi fani cały czas marzą o powrocie do tych najlepszych czasów. Czy jest to możliwe? Wydaje się że tak, potrzeba na to jednak – przede wszystkim – sporych środków. Takie też wyzwanie – widać – władze klubu chcą przyjąć. Obecnie priorytetem winno być zadbanie o to, by I liga stała się w Białej tak powszednia jak kilkanaście lat temu, a potem? Potem możemy śmiało pomyśleć o czymś więcej.



MARIUSZ LICHOTA
prezes AZS AWF
Biała Podlaska

– Nie jest tajemnicą, że przed sezonem podchodziliśmy dość

ostrożnie do rozważań na temat powrotu zespołu do I ligi. Przede wszystkim nie byliśmy pewni, czy ekipa będzie na tyle silna sportowo, by myśleć o walce o awans. Po pierwszej rundzie okazało się jednak, że jesteśmy faworytem numer jeden i decyzja zapadła. Udało się i po roku przerwy ponownie znaleźliśmy się w I lidze. Teraz musimy zrobić wszystko, by nasz pobyt na tym szczeblu rozgrywek był stabilny i spokojny. Wtedy – ewentualnie – można myśleć o czymś więcej. Bo to, jak wielkie zapotrzebowanie na piłkę ręczną jest w Białej, widać po meczach II ligi, na które średnio przychodzi około 800 kibiców, a na mecz z Warszawianką przybyło ich prawie 2000. Korzystając z okazji chciałem bardzo podziękować białskim kibicom, a przede wszystkim Mateuszowi Połyncy, który swoimi działaniami sprawia, że mamy niepowtarzalną atmosferę w tej pięknej hali. O przyszłości myślimy z optymizmem: są deklaracje od sponsorów i od prezydenta miasta, że środków będzie więcej. Na to liczymy.

Fot. Piotr Frankowski



Radość z powrotu do I ligi



SŁAWOMIR BODASIŃSKI
trener AZS AWF Biała Podlaska

– Nasz powrót rozpatruję z jednej strony jako sukces, bo niełatwo jest odbudować się po tak dużym exodusie zawodników, jaki miał miejsce, a z drugiej strony – jako powinność, bo miejsce białskiego AZS jest w I lidze, i to w najgorszym przypadku. Nie ukrywam, że myślimy już o przyszłym sezonie. Chciałbym, by trzon ekipy pozostał taki, jaki jest: ci chłopcy wywalczyli awans i muszą teraz udowodnić, że mogą utrzymać I ligę, a stać ich na to. Wzmocnienia, jakie chcemy poczynić, to 2-3 zawodników mogących wnieść spokój i doświadczenie do ekipy i pomóc naszym młodym zawodnikom utrzymać I ligę. Chciałbym także bardzo podziękować kibicom. To, co się działo podczas meczu z Warszawianką, przekroczyło moje najskrytsze oczekiwania. Czegoś takiego w Białej nie widzi się często. Mam nadzieję, że w przyszłym sezonie taki doping będzie normą. Wtedy na pewno będzie nam się o wiele lepiej grało.



Największa sektorówka w polskich halach jest z Białej

Fot. Piotr Frankowski

Piątka Plus na szóstkę!

PIŁKA NOŻNA

W Lublin odbyły Wojewódzkie Mistrzostwa Młodziczek w piłce nożnej. W turnieju udział wzięło dwanaście zespołów, a wśród nich – białka Piątka Plus. Drużyna z miasta nad Krzną w meczach grupowych wygrała z Widokiem Lublin 5:0, zremisowała z Huraganem Międzyrzec Podl. oraz Dublerem Opole Lub. po 0:0, a następ-

nie rozgromiła LKS Wierchowiska 11:0, w ostatnim meczu grupowym zaś wygrała 5:0 z Kingą Krasnystaw. W półfinale Piątka pokonała Gaudium Zamość 2:0, w finale ponownie mierząc się z Dublerem, wygrała pewnie 2:0. Najlepszą zawodniczką turnieju uznano Natalię Chwedczuk z Piątki Plus. Po meczach w Lublinie Piątka Plus jest samodzielnym liderem rozgrywek, mając 1 pkt. przewagi nad Dublerem.



Białczanki w komplecie

Fot. UNIS Piątka Plus Biała Podlaska

Bieg Katyński

SPORT SZKOLNY

Po raz szósty odbył się w Terespole Bieg Katyński. Wśród dziewcząt rocznik 2000 Patrycja Buczyło (PG 1 Terespol) i Kamil Kowieski (PG Łomazy). W roczniku 1998-9 wygrali Klaudia Nazaruk (PG Wisznice) i Bartłomiej Sosidko (PG 1 Terespol). W kategorii dziewcząt roczników 1995-7 wygrała Natalia Korszeń (LO Wisznice). W kategorii chłopców rocznik 1997 wygrał Cezary Haczkur (LO Wisznice), a w rocznikach 1995-6 Michał Sobolewski (I LO Biała Podl.). Drużynowo najlepszymi okazały się: SP 1 w Terespole, PG 1 w Terespole i LO Wisznice.



Tak biegano w Terespole

Fot. Materiały własne

Finisz Ligi

SZACHY

W klasyfikacji końcowej IV edycji Białskiej Ligi Szachowej zwycięzcami zostali: dziewczęta szkół podstawowych: 1. Patrycja Majczyna 300 pkt. 2. Aleksandra Kuźmicz 270 pkt. 3. Aleksandra Szyszko 240 pkt.; chłopcy szkół podstawowych: 1. Grzegorz Olichwirowicz 360 pkt. 2. Jakub Niczyporuk 276 pkt. 3. Marek Prokopiuk 242 pkt.; dziewczęta szkół gimnazjalnych: 1. Weronika Zawistowska 300 pkt. 2. Andżelika Petruczenko 260 pkt. 3. Karolina Serpatowska 190 pkt.; chłopcy szkół gimnazjalnych: Marcin Wawszczak 400 pkt. 2. Mateusz Prokopiuk 320 pkt. 3. Michał Lipka 230 pkt. Wśród dziew-

częta szkół ponadgimnazjalnych prowadzi Klaudia Zawistowska 300 pkt., wśród chłopców szkół ponadgimnazjalnych zaś na czele jest Michał Uściński 280 pkt. 2. Marcin Dudek 260 pkt. 3. Michał Paszkowski 160 pkt. Szachistą, który we wszystkich czterech turniejach zgromadził największą liczbę punktów, okazał się Marcin Wawszczak z Gimnazjum Nr 2 w Białej Podlaskiej. To właśnie jemu przypadła najatrakcyjniejsza nagroda IV Edycji Białskiej Ligi Szachowej, w postaci elektronicznego zegara szachowego DGT 2010, ufundowanego przez starostę białskiego. Zwycięzcy w pozostałych kategoriach otrzymali programy szachowe Fritz 11, ufundowane przez prezydenta Białej Podlaskiej. W tegorocznym cyklu rozgrywek wzięło udział 222 szachistów z powiatu białskiego i radzyńskiego.

NA BOISKU

PARTNEREM RUBRYKI SA KASY STEFCZYKA

Piłkarski weekend

PIŁKA NOŻNA

W nadchodzący weekend panie z AZS PSW Biała Podlaska oraz Orłęta Radzyń Podlaski zagrają u siebie. Lutnia Piszczac i Podlasie Biała Podlaska udają się na obiekty rywali.

Powalczyc o wygraną

W najbliższą niedzielę o godz. 11 AZS PSW Biała Podlaska podejmie na własnym boisku Zagłębie Lublin. Po remisie u siebie z najłabszym w lidze Golem i wysokiej przegranej w Łęcznej trudno o optymizm przed niedzielnym spotkaniem. Zdobyć punktu w tym meczu będzie chyba wykładnią obecnych możliwości podopiecznych trener Magdaleny Sekuły. Nasz typ: Remis.

Z „Czerwoną latarnią”

Orłęta Radzyń Podlaski grają w niedzielę z ostatnią ekipą w lidze – Omegą Stary Zamość. Początek spotkania o godz. 16. Zakładając, że JKS Jarosław nie musi wygrać w konfrontacji z Resovia, radzynianie mają szanse na powrót na fotel lidera. W ekipie zabraknie jedynie kontuzjowanego Wojciecha Hołoweńko. – Nie uważam, by czekał nas łatwy mecz. Od kiedy jestem trenerem w III lidze, nie graliśmy ani jednego łatwego meczu. Owszem, Omega jest naj-



Wojciech Hołoweńko nie wystąpi w meczu z Omegą z powodu kontuzji

gorszą drużyną w lidze, ale potrafi zdobywać punkty – powiedział trener Damian Panek.

Nasz typ: Zwycięstwo Orłęt.

Z Avią w Poniatowej

W najbliższą sobotę Podlasie Biała Podlaska zmierzy się o godz. 16 w Poniatowej z Avią Świdnik. Rywale białczan plasują się w środku tabeli. Jeżeli podopieczni trenera Roberta Różańskiego chcą jeszcze liczyć się w walce o utrzymanie, muszą zbierać punkty w takich meczach. – Jedziemy po punkty bo tych mamy mało na koncie. Cieszę się że do ekipy dołączył Damian Leśniak. Jego powrót jest dużym wzmocnieniem – informuje trener Podlasia.

W sobotnim spotkaniu z powodu kontuzji nie zagrają: Piotr Litwiniuk i Marek Piotrowicz. Nasz typ: Remis.

Czas na zwycięstwo

Z kim mają wygrać zawodnicy Lutni Piszczac jeśli nie z ostatnią w tabeli Stalą Poniatowa? To właśnie z tą ekipą w najbliższy weekend zagrają na wyjeździe piłkarze z Piszczaca. Inny wynik niż zdobycie kompletu punktów można będzie uznać za klęskę. Nasz typ: Lutnia wygra.

Klasa okręgowa

Bizon Jeleniec – Unia Żabików, Victoria Parczew – Sokół Adamów, LZS Dobryń – Orkan Wojcieszków, Dwernicki Stoczek Łukowski – Niwa Łomazy, GLKS Rokitno – ŁKS Łazy, Granica Terespol – Janowia Janów Podlaski, Grom Kąkolewnica – Huragan Międzyrzec Podlaski. Wszystkie mecze w niedzielę.

Klasa A

Agrosport Leśna Podl. – Tytan Wisznice, Wenus Oszczepalin – Tur Turze Rogi, Dąb Dębowa Kł. – Tornado Branica Such., Gręzovia Gręzówka – Start Gózd, Hutnik Huta Dąbrowa – GLKS Roskosz-Grabanów, LKS Milanów – Polesie Serokomla, Olimpia Okrzeja – Orzeł Czemierniki. Wszystkie mecze w niedzielę.

Klasa B Grupa I

Lutnia II Piszczac – Wodnik Siemień, Absolwent Domaszewnica – Grom Sosnowica, Kansas Konstantynów – LZS Sielczyk. Wszystkie mecze w niedzielę.

Powrót Leśniaka

PIŁKA NOŻNA

W minionym tygodniu trzeciogowcy grali dwukrotnie, panie zaś i zespoły IV ligi – tylko raz.

Do Podlasia po krótkim rozbracie z piłką nożną powrócił Damian Leśniak, co udokumentował bramką na wagę punktu w sobotnim meczu z Polonią Przemysł.

Ten remis pogrąży jednak ekipę z Białej Podlaskiej i pozostawia jedynie cień

szansy na utrzymanie III ligi.

W środę Podlasie przegrało w Chełmie 1:5.

Diametralnie inne nastroje panują w ekipie Orłęt Radzyń Podlaski. W śródowym meczu na szczycie pokonali JKS Jarosław i zasiedli na fotelu lidera. Sobotnia porażka w Siemnicy zepchnęła jednak podopiecznych Damiana Panka na drugie miejsce.

Porażkę na własnym boisku zanotowali zawodnicy Lutni Piszczac.

Górnik Łęczna – AZS PSW Biała Podlaska
7:0 (4:0)
Bramki: Żelazko 7, 24, 44, 53, 79, Sznyrowska 34, Iwaniszyn 90
AZS PSW: Maksymiuk – Anna Sosnowska, Puk, Aleksandra Sosnowska, M. Bujalska, Edel, Orzepowska (46 Kusiak), Konieczna, Bolko, Szumiło (51 J. Bujalska), Wiatrzyk

Orłęta Radzyń Podlaski – JKS Jarosław
1:0 (1:0)
Bramka: Oziemczuk 35
Orłęta: Wasiluk – Leszkiewicz (75 Kazubski), Zarzecki, Łakomy, Chorolski, Ptaszyński, Borysiuk (92 Kot), Tymosiak, Struk (83 Król), Zmorzyński, Oziemczuk (93 Pliszka)

Chełmianka – Podlasie Biała Podlaska
5:1 (2:0)
Bramki: Rusiecki 15, Olszak 43, Wójcik 67, 70, 73 – Łukasiewicz 90
Podlasie: Chojak – Szymański, Konaszewski, Mirończuk, Kacik, Jarzynka, Kocot, Magier (58 Romaniuk), Piotrowicz (45 Łukasiewicz), Dudek, Wiraszka (72 Leśniak)

Sokół Sieniawa – Orłęta Radzyń Podlaski
2:1 (0:0)
Bramki: Adamczyk 59, Kołodziej 76 – Borysiuk 94
Orłęta: Wasiluk – Leszkiewicz (81 Kazubski), Zarzecki, Łakomy, Chorolski, Ptaszyński, Borysiuk, Tymosiak, Struk (73 Król), Zmorzyński, Oziemczuk

Podlasie Biała Podlaska – Polonia Przemysł
1:1 (0:0)
Bramki: Leśniak 90 – Gosa 66
Podlasie: Chojak – Szymański, Konaszewski, Jarzynka, Kacik, Grajek, Wiraszka, Kocot, Magier (53 Lesiuk), Łukasiewicz (69 Dudek), Sawtyruk (59 Leśniak)

Lutnia Piszczac – Orłęta Łuków
0:2 (0:1)
Bramki: Wałachowski 27, Gaj 64
Lutnia: Kijora – Ułanowski (85 Rudnicki), Kornełuk, Węgorowski, Jaszczyński, Cydejko, Kurowski, Czebreszuk, D. Mielnik (75 Gromysz), Artymiuk, Biegajto

EKSTRALIGA

11. kolejka:
Górnik – AZS PSW 7:0
Piaseczno – Medyk 0:1
Bydgoszcz – Mitech 1:3
Unia – AZS 0:3 walkower
Zagłębie – Gol 4:0

1. Medyk	11	33	60-6
2. Mitech	11	22	26-19
3. Górnik	11	21	27-13
4. AZS Wrocław	11	18	24-14
5. Zagłębie	11	13	18-18
6. Bydgoszcz	11	11	14-30
7. Piaseczno	11	8	11-32
8. AZS PSW	11	7	6-34
9. Gol	11	2	5-50
10. Unia	11	22	37-11

III LIGA

24. kolejka:
Sokół – Orłęta 2:1
Jarosław – Stal S. 2:0
Hetman – Resovia 1:0
Tomasovia – Stal K. 1:1
Karpaty – Chełmianka 2:0
Podlasie – Polonia 1:1
Orzeł – Avia 0:1
Lublinianka – Izolator 1:2

1. Jarosław	22	45	27-9
2. Orłęta	23	44	34-21
3. Resovia	22	43	47-20
4. Stal K.	23	41	45-29
5. Izolator	22	38	45-32
6. Karpaty	23	38	35-23
7. Tomasovia	23	38	31-21
8. Sokół	22	36	34-22
9. Avia	22	34	35-26
10. Chełmianka	23	33	33-28
11. Orzeł	23	27	25-45
12. Lublinianka	23	26	26-30
13. Polonia	22	24	30-36
14. Hetman	22	23	22-42
15. Stal S.	23	23	18-35
16. Podlasie	23	20	18-47
17. Omega	22	6	11-50

IV LIGA

19. kolejka
Roztocze – Sparta 0:1
Lewart – Unia 1:1
Ruch – Powisłak 1:1
Łada – Orion 1:1
Victoria – Górnik II 0:2
Janowianka – Opolanin 2:2
Lutnia – Orłęta 0:2
Hetman – Stal 1:1

1. Górnik II	19	46	50-25
2. Lewart	19	41	39-13
3. Hetman	19	41	47-17
4. Powisłak	19	37	39-16
5. Orłęta	19	34	44-19
6. Opolanin	19	30	35-34
7. Ruch	19	30	45-38
8. Łada	19	29	33-17
9. Victoria	19	28	39-35
10. Sparta	19	27	40-36
11. Orion	19	26	30-34
12. Janowianka	19	22	26-30
13. Lutnia	19	16	26-50
14. Roztocze	19	11	23-50
15. Unia	19	9	17-55
16. Stal	19	8	14-75



KASY STEFCZYKA

Krótko i na temat:
Obniżka oprocentowania pożyczki. Sprawdź!

Możesz pożyczyć zarówno 1000 zł, jak i 100 000 zł, a nawet więcej na duże wydatki.

kasystefczyka.pl **801 600 100**
(koszt wg taryfy operatora)

Szczegóły w placówkach Kas.
Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.